

Kamil Stark, Spotkam ponownie (prod. IOF x King)

Mi w miłości się układa
A tyle faili było, koledzy dali szlaban
Moja baba, trochę poczekała gościu
A po czterech latach na fejsie wrzuciłem status związku
W dwa piętnaście miałem apogeum kij w to
Romantycznie w sylwka powiedziała mi że jest lesbijką
Była przed nią zawinęła trochę później
Do mojego zioma z którym grałem w fife przy wódce, kur*a
A nosiła moją bluzę
Bratnią duszę znajdę bo dla reszty wszystkie mam za duże.
Lucky looser, deszcz za oknem i mam w bani burzę,
A te hoodie są jak pety no bo zawsze wolą cudze.
Jestem romantykiem miłość to i z ręki nam wywróżę.
W głowie mętlik, bo po oczach widzę, że nie muszę.
Introwertyk, może Netflix, wino mała?
I doceniam mocniej jak nie wrzucasz to na Instagrama.

Znowu latam na bombie,
Jutro spojrzę przytomniej.
Że nie spotkam ponownie.
Ale wracamy do mnie.

Znowu latam na bombie,
Dzisiaj biorę Cię na serio jutro spojrzę przytomniej.
Trochę boję, że Cię więcej już nie spotkam ponownie.
Ale teraz luzik bo po nocy wracamy do mnie.
Znowu latam na bombie,
Dzisiaj biorę Cię na serio jutro spojrzę przytomniej.
Trochę boję, że Cię więcej już nie spotkam ponownie.
Ale teraz luzik bo po nocy wracamy do mnie.

Ile czasu minęło,
I teraz rapik robię także znowu zwijka na peron.
I cud nie świecę jak neon, a Ciebie szukam jak Nemo.
A ty się boisz, że bym Cię nie wybrał mała, no nie no.
W moim ciele siedzi demon,
Na koncerty nie jeździłem bo się nigdy nie widziałem pod sceną.
Ja chciałem skakać jak Quebo i se rapować z nadzieją,
A wszystko inne było dla mnie wersją demo. Elo.
A muzyki nigdy dosyć,
Kiedy śpiewam ci piosenki to lecimy na dwa głosy.
Bujasz głową a ja lubię Twoje rozczochrane włosy.

Znowu latam na bombie,
Dzisiaj biorę Cię na serio jutro spojrzę przytomniej.
Trochę boję, że Cię więcej już nie spotkam ponownie.
Ale teraz luzik bo po nocy wracamy do mnie.
Znowu latam na bombie,
Dzisiaj biorę Cię na serio jutro spojrzę przytomniej.
Trochę boję, że Cię więcej już nie spotkam ponownie.
Ale teraz luzik bo po nocy wracamy do mnie.

Znowu latam na bombie,
Jutro spojrzę przytomniej.
Że nie spotkam ponownie.
Ale wracamy do mnie.